Nr. 270. Dnia 29 września. Czwartek. Dnia 17 (29) września 1892 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś	*Michała Archan.*	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 51.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 r.	Poniedz.: Kandyda Męcz.
Piątek:	Hieronima W.	Zachód „ „ 5-ej „ 51.	Zachód „ „ 2 „ 58 w.	Wtorek: Franciszka Sera[f].
Sobota:	Remigjusza Bisk.	Długość dnia godzin 12 „ —.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 3 (st. 1 c. 3).	Środa: Placyd Męc[z].
Niedziela:	*N. P. M. Różańcow.*	Ubyło „ „ 4 „ 43.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.	Czwartek: Brunona Wyz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dadziboga; jutro Imisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stelle), divertissement, oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Violetta" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej);— R o z m a i t o ś c i: dziś „Stryj Sam"; jutro „Ubogie lwice";— N o w y: dziś „Hulaka"; jutro „Hulaka". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9840 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w radzie państwa rozpocznie się niebawem dalsze rozstrzyganie kwestji o kolei transsyberyjskiej, przedewszystkiem zaś rozpatrzony będzie szczegółowy projekt linji od wschodniego brzegu jeziora Bajkalskiego do Srieteńska.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt nowych przepisów o instytucjach poprawczych.

= *Berliner Börsen Courrier* donosi, iż według telegraficznych wiadomości, nadesłanych mu z Paryża, konsorcjum, złożone z banków tamtejszych, z Crédit foncier na czele, przyjęło 200,000,000 fr. 3% pożyczki russkiej, znajdujących się w posiadaniu ministerjum skarbu. O kursie, po którym tranzakcja ta dokonaną została, nic jeszcze nie wiadomo. Obecny kurs tej pożyczki na giełdzie paryzkiej wynosi 80¾%, a więc o 1% więcej od kursu emisyjnego. Jak wiadomo, kurs w mowie będącej pożyczki spadł po jej wypuszczeniu, pomimo faktu podpisania większej sumy, niż emisja wynosiła, do 73%, poczem nastąpiły zakupy interewencyjne. Obecnie oddane 200 miljonów franków prawdopodobnie przedstawiają sumę odkupionych wówczas pożyczek.

= Dla poprawienia warunków sanitarnych miasta, pożądanem jest, ażeby wszystkie posesje połączone zostały z wodociągami. Na tej zasadzie władza policyjna znagla właścieli posesji nie posiadających wody wiślanej do połączenia ich z wodociągiem. Wskutek tego znaczna ilość właścicieli posesyj udała się do zarządu wodociągów z odpowiednim podaniem; bez dopełnienia jednak potrzebnych formalności, t. j. wniesienia opłaty za połączenie z wodociągiem i czwartej części opłaty za wodę z góry. Takich obywateli, którzy tylko powierzchownie załatwili wymagania policji, jest około stu—i o nich zarząd kanalizacji zakomunikował władzy policyjnej.

= Następujące osoby, samowolnie przebywające za granicą, wzywane są do powrotu pod skutkami, wynikającemi z §§ 326-go i 327-go kod. karn.: Romuald Grajewski, Feliks-Józef Szymanowski, Jan Płoński, Józef-Marceli Kaczyński, Wacław-Jakób Bukowski, Adam Wojtkielewicz, Jan Krasnorski, Stanisław Kacperski, Marceli Kuczyński, Paweł Budny, Adam Rakowski, Stanisław Olszewski, ksiądz Konstanty Warzycki i Jan Jarzębski.

= Magistrat warszawski utrzymuje w instytucie głuchoniemych i ociemniałych 25 stypendjów miejskich, na co corocznie asygnuje po rs. 5,000. Zarząd instytutu, donosząc obecnie magistratowi, iż fundusz ten okazał się niedostatecznym, gdyż na każdego stypendystę potrzeba wydatkować rs. 215 kop. 99, proponuje, ażeby ilość stypendjów miejskich zmniejszyć o dwa, t. j. do 23. Nie podzielając tej propozycji, zarząd miejski uwiadomił zarząd instytutu, iż brakującą kwotę na dwóch stypendystów wyasygnuje z funduszów miejskich corocznie, czyli zamiast dotychczasowych 5,000, asygnować będzie rs. 5,400.

= Jesienna rewizja kolei nadwiślańskiej już ukończoną została. Wczoraj zaś dyrektor rady zarządzającej tej kolei z ramienia ministerjum komunikacyj, A. D. Maslenikow, wraz z prezydującym w tejże radzie, p. Stefanem Kossuthem, zwiedza niektóre wydziały w zarządzie kolei nadwiślańskiej.

= Sędzia pokoju 8-go rewiru Warszawy wzywa sukcesorów do wakującego spadku po ś. p. Aleksandrze Popławskim, emerycie.

= Zarząd dóbr państwa przeznaczył do sprzedaży poręby leśne w 12-u leśnictwach na przestrzeni 824 dziesięcin na sumę 261,950 rs.

= Na członka kasy groszowej przy ochronie V-ej (ulica Mokotowska), zaproszony został p. Adam Sierzputowski.

= Na tegorocznej wystawie w Londynie, w oddziale francuzkim, mieszkaniec tutejszy p. Ch. Ginter, za nowy sposób farbowania, oczyszczania i dezynfekowania różnych materyj, otrzymał medal bronzowy wraz z odznaczeniem.

= Nowomianowany dyrektor kolei wiedeńskiej, inżenier Rydzewski, przybył w dniu wczorajszym do Warszawy pociągiem pocztowym kolei terespolskiej.

= Naczelnikiem kancelarji kolei terespolskiej, w miejsce ustępującego p. Masalskiego, mianowany został p. Diekonski.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Nieświeża szambelan ks. Maciej Radziwiłł; wyjechał zaś do Kielc prezes sądu okręgowego rz. r. st. Szultz.

= Prezes kolei nadwiślańskiej, p. Leopold Kronenberg, powrócił do Warszawy. Jednocześnie dowiadujemy się, że stan zdrowia b. prezesa tejże kolei, p. Stanisława Kronenberga, przebywającego obecnie w dobrach kawęczyńskich, polepszył się znacznie i niebezpieczeństwo minęło.

= J. E. biskup djecezji płockiej, ksiądz Michał Nowodworski, przyjechał z Płocka i zatrzymał się u proboszcza parafji Narodzenia N. M. P. na Lesznie.

= Zebranie miesięczne.

W dniu jutrzejszym w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się zebranie miesięczne członków.

28

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Był już dość daleko, gdy na strychu domu otwarła się okiennica i wyjrzała głowa pana Jana.

— Poszedł!—rzekł, oddychając z lubością.

— Chwała Bogu!—odparł głos pani Joanny.—Światło wpadło pod dach i oświetliło ich kryjówkę. Było to poddasze bez podłogi, zawalone różnemi gratami. W odstępach stały kominy grube, z dachu zwieszały się pajęczyny, przerwy między belkami tworzyły czarne czeluście, pełne gdzieniegdzie szmat, wiórów, pyłu stuletniego, resztek zupełnie nieużytecznych mebli, skorup porcelany i garnków, popróchniałych ram od okien i pierza sów, które tam się gnieździły. Trzeba było wielkiej trwogi, aby oboje tych starych aż tu się schroniło. Teraz, uspokojeni, robili odwrót, grożący złamaniem karku.

— A co? Mówiłam ci już wczoraj, że przyjdzie— mówiła, sapiąc, pani Joanna — ty bo mi nigdy nie wierzysz.

— Myślałem, że zapomni może! — odpowiedział Maric, patrząc uważnie pod nogi.

Mijali jeden z kominów, i oboje jednocześnie spojrzeli nań przelotnie.

— Trzebaby ten skład uporządkować—rzekła obojętnie pani Joanna, z pod oka rzucając na męża badawcze spojrzenie.

Maric rozejrzał się, jak człowiek, który tu był raz pierwszy.

— A pewnie!—bąknął od niechcenia.

Doszli do schodów i odsapnęli sekundę.

— A błazen! Nie daruje jednego dnia nawet!— wybuchnęła znowu pani Joanna—czy on pomyśli, zkąd mu wziąć mamy ten jego lichwiarski procent. No, no, pofatyguje się jeszcze nieraz!

— Jak go trochę zmęczymy, może co ustąpi—dodał Maric pocieszająco.

— Drugi raz, jak go zobaczymy, trzeba się do łóżka położyć. Chorych uszanuje!

Ale Józef nie bardzo myślał teraz o pieniądzach. Mieszkanie i stół miał zapłacone na pół roku, korepetycjami opędzał drobne wydatki, w knajpie miał kredyt i zaufanie, rujnujących namiętności nie posiadał.

Nie otrzymawszy pieniędzy, zbyt delikatny, aby nalegać, pogodził się z losem.

— Wezmę jeszcze parę lekcyj, zegarek złoty ojca dam do lombardu, opędzę się jakoś—myślał, wracając ze swej niefortunnej wyprawy — ten procent zostanie mi do lata. Przez wakacje powałęsam się trochę po świecie. Et, głupstwo! poco starych truć!

On terazby wszystkich oszczędzał i tłumaczył, tak mu dobrze było na świecie.

Wedle życzenia Pepi, o oznaczonej godzinie stawił się u Maltasów.

Profesorowę z córką już zastał.

Maltas z całą roskoszą dorobkowicza oprowadzał je po swym apartamencie, pokazywał i kazał się zachwycać, wymieniając ostentacyjnie cenę każdego przedmiotu.

Panna Liza znowu udawała dla dostatków swych wysokie lekceważenie osoby, która do tego zbytku od dziecka nawykła, i ma to w należnej pogardzie.

Wysoka, śniada o twarzy kształtnej, ale bardzo zimnej i nieruchomej, poruszała się z wyszukaną manjerą.

Gdy milczała, usta jej wyglądały jak ściągnięty skórzany woreczek; gdy się śmiała, rozbiegały się wzdłuż, a wązko, tworząc na bladej twarzy ledwie linję różową.

Nos miał zagięcie orle, nizkie czoło otaczały kręcące się sino czarne włosy, oczy blizko siebie osadzone, brunatne, dawały twarzy wygląd ptaka.

Brylanty miała w uszach, cenną kameę w broszy, na ręce bransoletę grubą, złotą, na palcu dwa piękne pierścionki. Strój był jaskrawy i raził wybredny smak Józefa, a zarazem wstyd mu było za nią, bo widział wzrok drwiący, jakim ją szykowna Pepi mierzyła.

Maltas przyjął go jak syna, uściskał i ręce zacierał; panna Liza niezgrabnie podała rękę, nagle zmieszana, nie wiedząc co rzec. Rozsznurowała usta, i uśmiechnęła się tylko, a uszy jej poczerwieniały z wrażenia.

Józef nawet nie spostrzegł tego. Rzucił Pepi gorące, krótkie spojrzenie radości, że ją spotkał i rozmawiał z gospodarzem domu. Maltas na propozycję amatorskiego teatru rozpromieniał. Ależ naturalnie! sala, służba jego, konie, on sam, wszystko było na rozkaz tych pań.

— Tylko, co mam robić, nie wiem!—Przyznawał się, rozkładając ręce.—Ale są młodzi. Pan mnie wyręczysz, kochany panie Józefie!

— Z całą przyjemnością. Zajmę się dekoracją sali i urządzeniem sceny.

— To, to, to! Przychodź pan często, baw długo. Ojciec pański był moim kolegą. Bardzobym rad był utrzymać dawne stosunki.

To mówiąc, spojrzeniem wymownem przeszedł z niego na córkę i zatarł ręce. (*D. c. n.*)

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) sprawozdanie prezesa z działalności zarządu podczas ferji; 2) sprawozdanie z wystawy w Łodzi; 3) referat p. Józefa Kaczyńskiego „Tuberozy" (Poljantes Tuberosa) pod względem kultury, rozwoju i legendy; 4) dr. St. Markiewicz przedstawi rośliny sezonowe i 5) losowanie roślin.

= Wskrzeszony projekt.

Przed siedmiu laty p. Ignacy Kaufman wystąpił z projektem utworzenia Towarzystwa opieki nad chorymi po domach.

Projekt ten zyskał wówczas wielu zwolenników, lecz jak i wiele innych zamiarów został złożony *ad acta.*

Obecnie przypomniano go sobie, grono zaś osób zajmujących poważne stanowiska, postanowiło wskrzesić projekt p. Kaufmana i jaknajrychlej do skutku przyprowadzić.

W tym celu odbyła się narada, w której między innemi brały udział następujące osoby pp.: Ludwik Jenike, prof. Mikiaszewski, Matjas Berson, Aleksander Łapiński, dr. Jakób Rosenthal, prof. dr. Kosiński, dr. Markiewicz, adwokat Jasinowski i dr. Stuemer.

Główny cel Towarzystwa ma polegać na zapewnieniu pomocy lekarskiej i opieki chorym, znajdującym się w mieszkaniach i pozbawionym rodziny, a zatem bezżennym, wdowom i wdowcom bezdzietnym, wreszcie nawet i w takich wypadkach, gdy przy dłuższej chorobie członkowie rodziny nie są wstanie przy obowiązkowych zajęciach, całego czasu poświęcić dozorowi nad chorym.

Wszystkie powyżej wymienione osoby, utworzywszy komitet tymczasowy, układają szczegółową ustawę tej wysoce filantropijnej instytucji, która niewątpliwie przy nizkiej składce rocznej i zastosowaniu opieki do wszystkich bez różnicy wyznania, będzie liczyła tysiące członków.

Zanim ustawa po ostatecznem zredagowaniu przejdzie wszystkie potrzebne formalności, aby mogła być zatwierdzoną, jest zamiar zwrócenia się do władzy wyższej z prośbą o zezwolenie prowizorycznego utworzenia instytucyj, któraby odrazu mogła rozpocząć swą pożyteczną działalność.

= Herbaciarnia.

Przy ulicy Targowej na Pradze rozpoczęto budowę taniej herbaciarni ludowej, w której biedni ludzie otrzymywać będą napój gorący za parę kopiejek.

Herbaciarnia stanie na placyku przy rogu ulicy Ząbkowskiej, gdzie się mieści stacja omnibusów.

= Gimnastyka dla rzemieślników.

Ślusarz, a zarazem posiadacz nieruchomości na Szmulowiźnie, p. Tarkowski, postanowił oddać obszerny budynek na niedzielne ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży rzemieślniczej i własnym kosztem bezinteresownie nabywa wszelkie potrzebne przyrządy.

Jedyną niedogodnością jest znaczne oddalenie budynku od miasta; z tego też powodu tylko zamieszkali bliżej będą mogli korzystać z usłużności majstra.

= Ceny cukru.

Jak się okazuje, notatka nasza w *Kurjerze* o niepamiętnym oddawna wzroście cen cukru zwróciła na siebie uwagę szerokiego koła czytelników.

Jest to istotnie kwestja na czasie, domagająca się pilnego wyjaśnienia, trudno bowiem zgodzić się na naciągnięte zwykle wywody pp. handlujących.

Tym chętniej dajemy głos jednemu z naszych przygodnych korespondentów, który dorzuca do kwestji cen cukru dość wymowny komentarz.

„Tygodniowe sprawozdania o obrotach cukrem — pisze ów korespondent — notują *najwyższe,* obecnie żądane ceny za kamień 24-funtowy rafinady rs. 4, co wydaje za funt niecałe 17 kopiejek.

„Sprzedawcy cukru publiczności kontentują się zyskiem ½ kop. na funcie, o czem każdy z nich, nie tając się, w zwykłych warunkach handlu cukrem publicznie głosi.

„Cena więc w sprzedaży detalicznej jednego funta cukru nie powinna wynosić *więcej* obecnie, niż 17½ kopiejki.

„Z jakich powodów podniesioną została do 19 kopiejek? — łatwo teraz zrozumieć: oto 2½ kopiej pozostaje w kieszeniach panów kupców detalicznych z widoczną szkodą konsumentów."

Tyle nasz korespondent.

= Upał.

W dniu wczorajszym omnibusy kąpielowe były przepełnione publicznością.

Na mieliznie wprost ulicy Leszczyńskiej, setki wyrobników w porze obiadowej również korzystało z bezpłatnej kąpieli.

Wczoraj w południe termometr na słońcu wskazywał 27 stopni po wyżej zera.

W tymże dniu 1889-go r. notowano 7 stopni ciepła w 1890-ym—9 i w 1891-ym—8.

Takiego upału na schyłku września, jak wczoraj, nie pamiętają nawet starsi ludzie.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Chłodnej pod № 15-ym Dorocie Warszawskiej z otwartego mieszkania skradziono różną biżuterję; poszkodowana oblicza stratę na kilkaset rubli.

= Przy pracy.

Przy budowie pawilonu w szpitalu ujazdowskim robotnica, Małgorzata Podgórska, nosząc cegłę, spadła z rusztowania z wysokości 2-go piętra.

Podgórską, po udzieleniu doraźnej pomocy, w stanie bezprzytomnym, z ciężkiemi obrażeniami, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zaginiony.

Zamieszkały przy ul. Bednarskiej pod № 17-ym Franciszek Lebek, ciężko chory, pozostawiony na chwilę bez dozoru, wstał z łóżka i wyszedł na ulicę.

Pomimo poszukiwań, na ślad L. nie natrafiono.

= Rozbiegane konie.

Włościanin z Młocin, Kacper Zagrajczyk, zostawił na ul. Młynarskiej konie bez dozoru.

Spłoszone konie rozbiegały się i połamały wóz, a co ważniejsza przewróciły dwie kobiety.

Jedna z nich, oprócz potłuczeń, innego szwanku nie doznała, druga zaś, Katarzyna Barkowska, złamała obie nogi.

= Z masztu.

W dniu wczorajszym szyper berlinki powracającej z Czerska, Szymon Furter, spadł z masztu.

Ciężko poranionego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Upadek.

W dniu wczorajszym na ul. Królewskiej p. Stanisława Pawłowska, przy wysiadaniu z dorożki, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę, oraz uległa dotkliwemu obrażeniu prawego boku.

Na ul. Fabrycznej Jan Kozikiewicz, 76-letni starzec, popchnięty przez jakiegoś drába, upadł i złamał lewą nogę.

= Śmiertelne przejechanie.

Wczoraj po południu na ul. Rawiej zdarzył się smutny wypadek.

Na środku ulicy przed domem pod № 81-ym bawiło się kilkoro dzieci.

Rozwożący lód z browaru Zylberhaltza, Michał Foltz, wjechał pomiędzy dzieci i jedno z nich, 2-letnią córeczkę wyrobnika, Czesława Relicha, przejechał na śmierć.

Foltza bezzwłocznie aresztowano.

= Stwierdzone samobójstwo.

W początkach lipca r. b. zniknęła bez wieści Antonina Kobrzyniecka, żona robotnika z fabryki narzędzi rolniczych.

Pomimo usilnych poszukiwań, jakie przedsiębrał mąż zaginionej, na ślad nie natrafiono.

Obecnie dopiero nadeszła wiadomość, iż Kobrzyniecka powiesiła się, i że zwłoki jej rozpoznano w lesie wsi Miłkowa nad Bugiem.

Denatka, licząca 22 lata wieku, z tegoż Miłkowa pochodziła.

Przyczyna ucieczki i samobójstwa nie jest wiadoma, obłędu bowiem u Kobrzynieckiej nigdy nikt poprzednio nie zauważył.

= Pożar.

Dziś w nocy, o godz. 1½ wybuchł pożar przy ul. Leopoldyny pod nrem 10-ym.

Szczegóły wieczorem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go września, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się zebranie ogólne miesięczne członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego.

— Do d. 30-go września redakcja *Gazety sądowej* przyjmować będzie rozprawy lub artykuły z prawa materjalnego cywilnego lub karnego, obowiązujących w naszym kraju. Prace konkursowe winny zawierać przynajmniej 1,000 wierszy. Odznaczona otrzyma 50 rs. nagrody. Rozprawy należy nadsyłać pod adresem redakcji (Sosnowa № 11-ty).

— Ósme zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Konstancja" odbędzie się dnia 10-go października, o godz. 2-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Mazowieckiej pod № 9-ym. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans, ustanowienie dywidendy, pokwitowanie zarządu z czynności, etat wydatków i plan działań, wreszcie wybory.

NEKROLOGJA.

B. p. Pelagja Segał,

PANNA,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 27-go września 1892 r. Stroskana matka zaprasza znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z domu pod № 10 przy ulicy Solnej na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3617—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 26-go września.

Staraniem węgierskiego ministra oświaty został na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, urządzony i wczoraj otwarty urzędowy oddział węgierski. Najwięcej miejsca zajmują kostiumy z teatrów królewskich.

Teatr narodowy węgierski, rządowy, przyjeżdża na wystawę i da sześć przedstawień, mianowicie:

D. 1-go października: „Bank-Ban", tragedja Józefa Katony;

2-go października: „Donna Diana", z hiszpańskiego, Moreta (!);

3-go października: „Babka", komedja Grzegorza Csiky'ego;

4-go października: „Abbé Constantin" Meilhac'a (!);

5-go października: „Medea" Grillparcera (!);

6-go października: „Tregedja człowieka" Madacha.

Jest to wycieczka, podjęta kosztem intendentury teatrów rządowych w Peszcie, dla honoru węgrów i dla przyjemności licznych w Wiedniu zamieszkałych węgrów. Rzecz oczywista, że setki węgrów zjadą do Wiednia; ostatni tydzień w teatrze wystawowym i w parku będzie od brzmiewał siarczystem: *elien!* Nie obejdzie się bez festu, *recte* hecy węgierskiej w parku; będą otwarte winiarnie węgierskie, będą się produkować tak zw. cyganie (żydzi rumuńscy), będą otwarte osobne kuchnie dla papryki i guliaszu. I będą się węgrzy głośno i hucznie bawić, a publika także—ich kosztem. Czy teatrem zaimponują—nie chcę przesądzać; ale są odważni, skoro francuzkie nawet sztuki postawili na programie. Prasa i publika będzie dla nich bardzo grzeczną, boć niebezpiecznie byłoby zaczepiać ich.

Dla zwabienia publiki, która powróciła z letnich mieszkań, komitet rozrywkowy urządza maskaradę starowiedeńską w „Alt-Wien". Będą przedstawione ilustracje odpowiednie do tego „theatrum", które tworzy na wystawie stary Hohemarkt.

W „Deutsches Volkstheater" odegrano premjerę „Upadłe anioły" dramat anonyma, o który dużo robiono wrzawy. Jest to echo, albo znowu karykatura Hauptmanna i Sudermanna. Ojciec-urzędnik, zgoła nic nie wie o tem, że matka córkę sprzedaje itp., według znanych już reguł. Jest to szablon ze sztuki „Honor", tylko znacznie słabszy.

Ps. Po napisaniu tego listu pojechałem na jeneralną próbę opery „Mala vita". Widzę tłum ludzi koło teatru, okropna wrzawa... Pytam się co to znaczy? Niemcy ze śmiechem odpowiadają: włosi się sztyletują. Oto, co się stało: w *Tribuna* była depesza przytaczająca zdanie recenzentów wiedeńskich, o ile Mascagni wyżej stoi od Leoncavalla. Ten, obrażony, napisał do *Tribuny,* że to kłamstwo, że jego „Pagliacci" zaćmiły „Cavallerię", że korespondent *Tribuna* bierze pieniądze od Mascagniego. *Tribuna* zganiła ostro ten list Leoncavalla, a korespondent, zawezwawszy na świadka Sonzogna i wszystkich obecnych, zwymyślał Leoncavalla od ostatnich brygantów; ten się odcinał, obaj skakali z podniesionomi pięściami, a przegradzał ich Sonzogno, nieporuszony, obojętny. Zajadłość dochodziła już atoli do czynnych obelg; wtedy obecni tej scenie recenzenci przyskoczyli i rozdzielili zwaśnionych. Przybył i Mascagni i dziękował za obronę jego honoru, dodając, że pogardza potwarcą. Cała ta scena kwalifikuje się na tekst do *drama musicale* nakształt „Fildy". Włosi kochają się między sobą nadzwyczajnie i wszyscy mają wrodzony takt, jak okazują te zajścia. *Tout comme chez...* *A.*

*

Berlin, 27-go września.

Z wyścigiem konnym dystansowym niemieckich i austro-węgierskich oficerów na przestrzeni z Berlina do Wiednia i odwrotnie, połączoną będzie nadzwyczajna uroczystość wojskowa i dworska. Sport ten oryginalnych rozmiarów i charakteru zyskał na znaczeniu przez zainteresowanie się obu monarchów. Drogę wyścigową obliczono na mniej więcej 700 kilometrów, a czas do jej przebycia na 5 do 6 dni; do udziału zgłosiło się z niemieckiej strony 121, z austro-węgierskiej zaś 109 współzawodników.

W obu stolicach potworzyły się komitety w celu zaaranżowania turnieju, unormowania warunków i przestrzegania prawidłowości. Na czele komitetu berlińskiego stanęli: jenerał-lejtnanci Krosigk i Rosenberg, a w ręce barona Bissinga, pułkownika armji pruskiej, jako delegata komitetu, złożono kierownictwo nad sprawą odbycia jazdy dystansowej w obrębie Niemiec.

Wyjazd z Berlina nastąpi d. 1-go października, a potrwa prawdopodobnie do 4-go t. m.; udział biorący wyruszać będą albo w liczniejszem gronie, albo też pojedyńczo.

Na cześć nadjeżdżających oficerów austro-węgierskich rozpoczną się tutaj uroczystości d. 6-go października, a potrwają do 12-go t. m. Program ich wypełnią wspólne biesiady zagranicznych, uczestniczących w turnieju gości, z oficerami poszczególnych pułków załogi tutejszej, wyścigi z przeszkodami, wyścigi forsowne, jazda na parostatkach z Berlina do Poczdamu, zaprezentowanie koni turniejowych, proklamowanie zwycięzców itp.

Na wzmiankę zasługuje wreszcie, iż premij wyznaczono ogółem 42, z których najwyższa wynosi 20,000 marek, a 25 najniższych po 500 marek. Dla zwycięzcy przeznaczył nadto cesarz Wilhelm biust własny w srebrze wykonany, na misternym postumencie.

W pierwszym sądzie ziemiańskim stolicy rozpoczął się dziś proces przeciwko kopji Wolffa, bankierowi Hugonowi Loevemu, po dziesięciomiesięcznem przetrzymaniu go w więzieniu śledzczem. Długi, spowodowane przez niesumienne i lekkomyślne ekspensy, defraudacje, skryte i jawne oszustwa, stanowią główne punkty oskarżenia. Deficyt w jego banku dosięgnął sumy 376,500 marek. Dzisiejsze posiedzenie ograniczyć się musiało do przesłuchania świadków. Dr. N.

*

Paryż, 26-go września.

Epidemja, jak już wiadomo czytelnikom z telegramów, słabnie; 21-go b. m. było w samym Paryżu 39 nowych wypadków, a 7 śmierci, 22-go zaś 24 wypadków i 4 śmierci; w szpitalach zaś znajdowało się cholerycznych 203. Onegdaj zachorował na cholerę dep. Dumay wraz z żoną i najstarszym synem, kazali się przewieźć do szpitala Tenon, gdzie odwiedziło ich kilku deputowanych i radców municypalnych oraz prezes izby Floquet, wszyscy naturalnie w odpowiednim ubiorze, długich płóciennych bluzach, obciśle zapiętych u szyi i rąk; dziś stan zdrowia samego Dumay'a i syna znacznie się polepszył.

Uroczystość 22-go września obchodzoną była nietylko na ziemi, ale i po nad ziemią; w rozmaitych miejscowościach Francji puszczono dnia tego 40 balonów, najwięcej na brzegach Loary i w departamentach północnych; niektóre wzbiły się na wysokość 2,000 metrów, żadnego jednak cięższego wypadku dotychczas nie zauważono.

Ukazał się pożyteczny dziennik *La Tribune du Travail*, urzędowy biuletyn ligi, zawiązanej w celu zniesienia biur stręczeń. Polityka wyłączona zeń całkiem, artykuły społeczne znajdują się tylko na pierwszej stronie, a prawie cały numer poświęcony wyłącznie na ogłaszanie listy żądających i ofiarujących pracę.

Słynny syfilidolog, Ricard, wkrótce będzie miał pomnik na jednym z placów Paryża; prezydent upoważnił już do tego prefekta Sekwany.

W lasku Bulońskim urządzają teren dla modnej obecnie gry „polo", na żądanie pewnego grona bogatych paryżan i cudzoziemców, którzy za możność używania tego nowego sportu będą opłacali pewną sumę miastu. Dla nieświadomych dodaję, że „polo" jest to rodzaj gry w piłkę na koniu.

Zreformowany w r. z. podatek od klubów przyniósł po upływie roku 1,300,000 fr. Dowiadujemy się z raportu, że jest we Francji 4,822 klubów, posiadających ogółem 267,155 członków. Składki członków wynoszą 7,510,721 franków, a wartość lokali zajmowanych wynosi 3,895,782 franków.

Zmarł tu młody dziennikarz, sekretarz Opery, Leon Baron, a także starsza siostra Henryka Rocheforta.

W budżecie na rok przyszły figurują poważne cyfry na cele ochrony teatrów od pożaru, jako też ich ogrzewania i wentylacji. Tak np. na wielką Operę dla ochrony od pożaru wydano już 65,800 fr., obecnie zaś na żelazną kurtynę, na dokończenie robót kanalizacyjnych i udoskonalenie wentylacji sceny przeznaczono 164,300 fr. Prócz tego, na przeróbkę kaloryferów, które przy oświetleniu elektrycznem okazały się niedostatecznemi, wyasygnowaną będzie suma 140,000 fr. Na Odéon wydano już 25,000 franków, a na r. p. przyznaną jest suma 32,000 fr. Komedja francuzka na nowy system ogrzewania otrzyma 70,000 fr., dotychczasowy bowiem przy oświetleniu elektrycznem jest niedostateczny. Na ochronę zaś konserwatorjum od pożaru dane będzie 64,000 fr.

Wczoraj w Wielkiej Operze w „Hamlecie" występował po dłuższej nieobecności słynny śpiewak Lasalle oraz debiutowała panna Berthet, która w r. b. otrzymała pierwszą nagrodę w tutejszem konserwaterjum.

W Operze komicznej rozpoczęto próby z dramatu lirycznego w 3-ch aktach p. t. „Werther" Edw. Blau, P. Millet i Hartmanna, z muzyką Masseneta, główne role powierzone będą p. Gibert i pannie Delna. *Z.*

*

Rzym, 22-go września.

Przed wielkim nowym pałacem ministerjum finansów przy ulicy Venti Settembre postawiono w tych dniach na podnóżu marmurowem posąg bronzowy Kwintyna Selli, naprzeciwko wejścia ulicy noszącej jego nazwisko. Inauguracja pomnika miała nastąpić onegdaj, w rocznicę wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu, lecz odłożona została do 2-go października, to jest do rocznicy rzymskiego plebiscytu, który zjednoczenie Włoch zadokumentował.

Rzeźbiarz Cezar Aureli ukończył wielki posąg marmurowy kardynała Massai, kapucyna, apostoła Etjopji i przyjaciela cesarza Menelika, zmarłego, jak wiadomo, we Frascati pod Rzymem. Posąg ten w tych dniach zawieziony zostanie do Frascati, gdzie stanie w tamecznym kościele kapucynów, i gdzie go niebawem odsłonią w obecności wielu dostojników duchownych, umyślnie udających się na wzgórza tuskulańskie na tę inaugurację.

W tym czasie wiekowych jubileuszów i obchodów różnych pamiątek, ma być także wkrótce obchodzona pamiątka księcia muzyki kościelnej, sławnego kompozytora Piotra Aloizego z Palestriny niedaleko Rzymu, pospolicie nazywanego Palestriną. Potomkami i spadkobiercami jego są panowie Capelli, właściciele ziemscy z Olevano pod Palestriną. Oni to zbierają potrzebne dokumenty, aby żywot głośnego odnowiciela muzyki kościelnej ułożyć i wydać.

Onegdaj skonfiskowany został przez kwesturę katolicki tygodnik tutejszy *il Diritto di Roma*, wydawany przez rodzinę Mastaich i szczególnie poświęcony pamięci i polityce Piusa IX-go. Konfiskata spowodowana była artykułem nader jaskrawym i ostrym o wtargnięciu wojsk włoskich do Rzymu 20-go września.

Ojciec św. przyjmował wczoraj rano księdza Alfonsa Vespignaniego, biskupa Ceseny. Ks. Ciasca, arcybiskup larisseński, prezes archiwów watykańskich, znany we Lwowie, dokąd niedawno jeździł, mianowany został prosekretarzem Propagandy; prefektem zaś archiwów został na jego miejsce uczony monsignor Tripepi, jeden z naczelników akademji Arkadji. Papież mianował honorowym swymi podkomorzymi miecza i płaszcza pp.: Pawła Pericoli i Pawła Croci, sekretarzy stowarzyszenia młodzieży katolickiej. *D.*

*

Londyn 22-go września.

Wyszło tu dzieło dwutomowe, może najwspanialsze ze współczesnych pod względem zewnętrznej okazałości oprawy tomów, papieru, druku i ilustracji, a zawierające „Dzieje klubu White'a od r. 1743—1878", przez Algernona Bourke'go. Klub White'a—tak nazwany od swego założyciela—mieści się w imponującym gmachu przy ulicy St. James's, tuż obok starożytnego pałacu królewskiego, a w pobliżu rezydencji księcia Walji. Ze wszystkich klubów stołecznych, a może i na całym świecie, jest on najstarszy, bo powstał w ostatnim roku panowania Jakóba II-go. Jest on też tradycjonalnie najściślej wyłącznym ze wszystkich klubów arystokratycznych.

Bourke pisze, że do niedawna jeszcze, natychmiast po przyjściu na świat pierworodnego syna magnackiej rodziny, kamerdyner śpieszył naprzód zaregestrować dziecko w urzędzie, a zaraz potem wpisać je do klubu White'a między kandydatów do wyboru. W ten sposób zdobywano nowonarodzonym szansę zostania członkiem klubu po jakich 20—30 latach! „White'a", jak zwą klub w skróceniu, jest czysto torysowskim, jak Brooks's jest siedzibą arystokratycznych whigów.

Pierwszy tom dzieła poświęcony jest dziejom administracji klubu i bardzo zajmującemu przeglądowi rozmaitych znakomitości, jakie tam gościły. Wszyscy torysowscy pierwsi ministrowie, od Walpole'a za królowej Anny, do Beaconsfielda i Salisbury'ego należeli do „White'a", chociaż klub ten nie był nigdy, czem dziś jest Carlton, główną kwaterą torysowskiego sztabu. Członkowie jego odznaczali się nadewszystko wysokiem urodzeniem, potem... nizkim poziomem moralności, a wreszcie namiętnością do gry i zakładów. Cały drugi tom zapełnił autor anegdotami o słynnych zakładach, przepisał nowet ze starych rejestrów znaczną liczbę wielce oryginalnych „kontraktów", odnoszących się do problematów politycznych, dyplomatycznych, sportowych, salonowych itp.

Tak np. zdarzyło się, że człowiek jakiś za dni Pitt'a padł bez przytomności na ulicy, przed bramą White'a. Wniesiono go do klubu i złożono na kobiercu w przedsionku. Natychmiast ks. Buckingham zrobił zakład z lordem de Clifford, że człowiek ten już nie żył. Obie strony złożyły po 200 fst. Clifford posłał po felczera, któryby biedakowi krwi upuścił; nie zgodził się na to książę, bo... „operacja mogłaby odżywić jeszcze coś, co mogło gdzieś tętnić w ciele."

W r. 1878-ym lord Rivers założył się o 25 fst. z księciem ....., że „w przeciągu 6-iu miesięcy Anglja zostanie wciągnięta do wojny europejskiej." Książę wygrał.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go września. *(Tel. Aj. półn.)*— Z okoliczności podwyższenia się ceny russkiej złotej renty trzyprocentowej w Paryżu, po nad kurs subskrypcyjny, *Birż. wiedom.* uważają to za rzecz naturalną, jeżeli koła finansowe przypisują russkiemu ministerjum finansów zamiar puszczenia obecnie w ruch wycofanych z obiegu dwóchset miljonów franków po korzystnej cenie. Pogłoska przecież, jakoby syndykat francuzki obecnie upoważniony został do sprzedania owej partji, nie jest prawdziwą. Samo jednak powstanie podobnej pogłoski dowodzi, że koła finansowe francuzkie zdają się być gotowe do ofiarowania zarządowi finansów russkich swoich usług pod korzystniejszemi warunkami.

Petersburg 28-go września. (*T. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* słyszało, że profesor petersburski, Dokuczajew zostaje delegowany do organizacji instytutu gospodarstwa rolnego w Nowej Aleksandrji, Inne czasopismo, mianowicie *Russkoje liesnoje dieło* pisze, że prof. Dokuczajew zostaje mianowany dyrektorem mającego sie otworzyć w Nowej-Aleksandrji instytutu gospodarstwa rolnego i leśnictwa.

Berdyczów 28-go września. *(Tel. pr. K. W.)*— Wskutek suszy robaki niszczą zasiewy. Źródła wody wysychają tak, że do Koziatyna wożą wodę parowozami z Berdyczowa.

KONFERENCJA CZESKA.

Berno morawskie 28-go września. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Odbędzie się tutaj konferencja delegowanych czeskich trzech sejmów: prazkiego, berneńskiego i opawskiego. Posłowie czescy do rady państwa nie będą reprezentowani.

CHOLERA.

Berlin 28-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Doniesieniu kilku gazet, jakoby w Charlottenburgu wydarzyło się jedynaście wypadków cholerycznych urzędownie zaprzeczono. Skonstatowano tam tylko jeden wypadek cholery azjatyckiej.

Hamburg 28-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Biuletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano chorych 58, zmarłych 42. W ostatnim tygodniu w Hamburgu zmarło 110 osób na tyfus.

Altona 28-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Na cholerę zachorowało tu wczoraj osób 9 i zmarło 9.

WYDALENIE SOFTÓW.

Konstantynopol 28-go września. *(Tel. pr. K. W.)*—Sułtan w ostatniej chwili pozwolił większej części softów pozostać w Konstantynopolu, tak, że tylko 600—700 softów odesłano w ich strony rodzinne.

Wrocław 28-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Z powodu braku zajęcia rozpuszczono tu kilkuset robotników w fabrykach wagonów.

Elbląg 28-go września. *(Tel. pryw. K. W.)*— W warsztatach tutejszych rząd zamówił ośm nowych łodzi torpedowych.

Rzym 28-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*- Rząd zamierza mianować 50-iu senatorów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go września. *(Telgram prywatny Kurjera War.)*— Niechętne usposobienie giełd zachodnich przeniosło się na petersburskie zebranie, które dotychczas względnie skutecznie wszelkim prądom się opierało i dlatego, gdy początkowe kursa zapowiadały zwyżkę i z Petersburga sygnalizowano wyższe notowania dla dewiz, osiągnięte zyski stracono. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych sprzedawano na wstępie po 204.75, a następnie po 205.—. która to cena utrzymała się w chwili notowań urzędowych, lecz następnie dla powyżej wzmiankowanych przyczyn, kurs obniżył się do 204.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami, ruble w obrotach natychmiastowych zyskały 20 fen., krótkoterminowe weksle na Warszawę 5 fen., a krótkie i długoterminowe na Petersburg o 30 fen. Wiedeń krótkoterminowy pozostał bez zmiany (170.—), a długoterminowy zyskał 10 fen. (169.20). Z papierów zdrożały: listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne (62.90) oraz pożyczki wschodnie III-ej emisji o 10 kop. w złocie, a drugiej serji o 40 kop. Cokolwiek wyżej notowano premjówki I-ej serji, bez zmiany $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote z r. 1883-go, podczas gdy 4% pożyczki konsolidowane złote russkie i pożyczki premjowe russkie II-ej emisji odniosły straty, kupony celne niżej o 10 fen. (324.50). Dyskonto prywatne zdrożało o $\frac{1}{8}\%$ (2%). Akcje kredytowe austrjackie zyskały $\frac{2}{3}\%$. Żyto w towarze gotowym i w dostawowym podniosło się o 1 m. 50 fen.

Berlin 28 go września. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	204.70	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.55	Akcje kredytowe	166.30
Wek. na Petersb. krót.	204.50	Wek. na Londyn kr.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	204 —	„ „ dł.	20.30
Bil ban. russk. na dost.	205.—	Żyto w tow. gotow.	147.50
Wschodnia poż. II em.	65.60	Żyto na wiosnę	147.25
Listy zast. serji I-ej	65.10		

Kursy z dnia 27-go września 204.50 204.50 204.20, 203.70 204.50, 65.20 65.— 167.—, 146.—, 145.75.

Petersburg 28-go września. — Weksle na Londyn 99.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 235.25. Pożyczka premjowa II-ej emisji 217.25. Półimperjały 7.92.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym września.—Przy dowozach średnich usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było spokojne. Pszenicy ofiarowano 400 korcy. Za wyborową płacono 6.40—6.55, za białą 6.20—6.35, za pstrą 6.15. Żyta wystawiono na sprzedaż 800 korcy, za wyborowe osiągano 4.80—5, za średnie 4.40—4.60, ordynarnem obrotów nie dokonywano. Owsa dowóz wynosił 500 korcy. Sprzedawano po 2.85—3.30, stosownie do gatunku. Jęczmienia dowieziono 200 korcy, obrotów nie dokonano.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym września. Spokojne panowało usposobienie na dzisiejszym targu zbożowym. Dowóz wynosił 11 wagonów; z tej ilości było 3 żyta, 4 owsa i 4 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono 85—86 kop., za średnie 81—84 kop., za ordynaryjne 78 do 80 kop. Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 90—91 kop., średni po 82 do 86 kop., ordynaryjny i czarny po 77 do 80 kop. Dla jęczmienia tendencja spokojna, sprzedawano względnie do dobroci ziarna po 70 do 94 kop. Gryka słabo, po 86 do 90 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie słabe, płacono po 104—114 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27 września 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonó
Owsa	8	"		89	"
Mąki żytniej	—	"		6	"
Mąki pszennej	1	"		6	"
Kaszy jaglanej	—	"	6	108	"
Kaszy gryczanej	1	"		4	"
Ryżu	—	"		1	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	1	"		10	"
Grochu	—	"		—	"
Gryki	1	"		2	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		1	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		14	"
Cukru	—	"		2	"
Rodzynków	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		—	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	7	wag.	6	208	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od	—	do	—	kop. za pud
Żyto	od	78	do	85	" "
Jęczmień	od	80	do	92	" "
Owies	od	78	do	92	" "
Gryka	od	80	do	90	" "
Kasza jaglana	od	100	do	115	" "

Gdańsk 27-go września.—Pszenica krajowa osiągała ceny bez zmiany, przy spokojnym obrocie. Towar tranzytowy również bez zmiany, przy małem zaofiarowoniu. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą obsadzoną żytem 132 f. 130 m., za russką tranzyto czerwoną 134 f. 131 mar. za tonnę. Terminy ranzyto: na wrzesień-październik 131 mar. w zaofiarowaniu, 130 m w poszukiwaniu, na paźtdziernik-listopad 130 m. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukwaniu, na kwiecień-maj 135 m. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 131 mar. Żyto bez zmiany i stale. Płacono za polskie tranzyto 123 f., 124 f. i 125 f. 113 mar., 125 f., 127/8 f. i 129 m., 131 f. 111 m., 130 f. obsadzone 110 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy na wrzesień-październik dolno-polskie 112 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolnopolskie 112 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 111 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto 116/17 f. 110 mar., 118 f. 116 m. za tonnę. Owies krajowy 128 mar., 133 m. za tonnę płacono. Bon galicyjski tranzyto biały 125 mar. za tonnę targowaao. Rzepak polski tranzyto 197 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane polskie średnie $177\frac{1}{2}$ mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.80 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 53 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 53 mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 206.24 mar. za 100 rs.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu skutkiem świąt żydowskich, żadnej tranzakcji nie mamy do zaznaczenia. Ceny zostają niezmienione, a ze względu na to, że wkrótce rozpocznie się nowa kampanja gorzelnicza, a odbiorcy wstrzymują się w ogóle od kontraktów, pokrywając tylko to, co na razie jest koniecznem. W Hamburgu wobec epidemji bardzo cicho i wselka chęć do róbienia interesów ustała. Ponieważ główny kierunek interesowi okowity nadaje Hamburg, póki więc nie zajdzie tam zmiana na lepsze, o żadnym interesie nic wyrzec się nie daje. Hamburg notuje od 23 do $23\frac{1}{4}$ m. na miesiące zimowe.

Skóra. Pomimo dostaw bydła nawet dosyć znacznych, ceny skór wołowych trzymają się bez zmiany. Skórki cielęce coraz drożej z powodu dobrego pokupu, przy stosunkowo małem zaofiarowaniu i braku zapasu. Płacono rs. 20.25 do rs. 20.50 za pud skórek prowincjonalnych. Skóry końskie bez zmiany.

Jarmark na chmiel.

Na wstępie, w uzupełnieniu wczorajszej naszej wzmianki, zaznaczyć wypada, iż nie uznano potrzeby prolongowania terminu przyjmowania chmielu na skład do magazynów warszawskiego banku państwa, który to za tem termin upływa z dniem dzisiejszym, od jutra więc przyjmowanie chmielu do wspomnianego magazynu będzie wstrzymane.

Dowóz chmielu wczoraj znacznie się zmniejszył; po południu ani jedna partja nie nadeszła.

Do dnia dzisiejszego zważono chmielu 4,254 p. 37 funt., oszacowanego przez samych właścicieli do ubezpieczenia na 80,078 rs. (w r. z. ilość zważonego chmielu wynosiła w tymże czasie 3,220 p. 1 f., z szacunkiem 59,527 rs.). Wczoraj zważono 703 p. 16 f., z szacunkiem na rs. 13,642 (w r. z. waga wynosiła 1,028 p. 13 f., a szacunek rs. 19,608).

Zatem do dnia dzisiejszego, t. j. ostatniego dnia jarmarku, zważono 4,958 p. 13 f. chmielu, którego szacunek, wyrażony przez samych właścicieli do ubezpieczenia wynosi 93,720 rs. (w r. z. waga w tymże czasie dosięgła 4,248 p. 14 f., a szacunek wynosił rs. 79,135).

Ilość zatem zważonego do dnia dzisiejszego chmielu, w porównaniu z rokiem zeszłym, większą jest o 709 p. 39 f.

Wczoraj tranzakcje szły bardzo opieszale, przyczem sprzedano zaledwie około 200 pudów chmielu po cenach cokolwiek niższych, niż dnia poprzedniego, a mianowicie: od 19 rs. 25 kop. do 21 rs. za pud chmielu wyborowego, po 15 rs. za pud chmielu średniego gatunku.

Dziś, o godz. 6-ej wieczorem, nastąpi zamknięcie jarmarku, poczem komitet jarmarczny odbędzie ostatnie posiedzenie, na którem sporządzone zostanie ogólne sprawozdanie o przebiegu tegorocznego jarmarku, urodzajach chmielu i t. p.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się siódma z kolei licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 634 rs., a oszacowanych na 797 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 878 rs. 10 kop.

Numera sprzedanych tym razem zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 13088—34 rs. 50 kop.; 13305—33 rs. 10 kop.; 13306—16 rs. 70 kop.; 13311—37 rs. 60 kop.; 13843—76 rs. 30 kop.; 13916—30 rs. 90 kop.; 14027—6 rs.; 14058—8 rs. 90 kop.; 14106—13 rs. 10 kop.; 14956—35 rs. 50 kop.; 15018—25 rs. 50 kop.: 15302—11 rs. 60 kop.; 15366—136 rs. 50 kop.; 15367—36 rs. 30 kop.; 15381—7 rs. 80 kop.; 15383—7 rs. 60 kop.; 15552—31 rs. 80 kop.; 15701—15 rs. 30 kop.; 15750—14 rs. 50 kop.; 15858—12 rs. 70 kop.; 16298—44 rs. 50 kop.; 16549—159 rs.; 16556—33 rs. 20 kop.; 16680—5 rs. 50 kop.; 16746—43 rs. 70 kop.

Dziś odbędzie się ósma z kolei licytacja w lombardzie miejskim, która rozpocznie się o godzinie 10-ej rano, a potrwa do godz. 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 844 rs., a oszacowanych na 915 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 16809. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 16 rs. — 16885. Para kolczyków złotych, od 3 rs. — 16963. Bransoleta złota z brylantami, oraz papierośnica srebrna, od 46 rs. — 17027. Para lichtarzy srebrnych, od 40 rs. — 17070. Złoto: zegarek kryty i medaljon, oraz papierośnicb śrebrna, od 60 rs. — 17079. Złoto: 3 pierścionki i łańcuszek do zegarka, od 18 rs.—17367. Złoty łańcuszek do zegarka, od 23 rs. — 17402. Para obrączek złotych, od 8 rs. — 17408. Bransoleta złota, od 20 rs. — 17547. Para kolczyków złotych z brylantami, od 100 rs. — 17777. Złoto: 2 pary kolczyków, 2 pierścionki, moneta i krzyżyk, oraz medal srebrny, od 11 rs. — 17792. Złoto: łańcaszek do zegarka i medaljon, oraz pół tuzina czarek srebrnych, od 26 rs. — 17871. Pierścionek złoty, oraz srebrna łyżka stołowa, od 3 rs. — 17879. Pierścionek złoty z perłą, od 3 rs. — 17971. Złoto: zegarek kryty, pierścionek z brylantami, para kolczyków i broszka, oraz srebro: 5 łyżek stołowych, pół tuzina widelcy stołowych, pół tuzina łyżeczek do kawy i pół tuzina noży stołowych, od 70 rs. — 18246. Łyżek srebrnych stołowych 8 sztuk, od 20 rs.— 18261. Zegarek złoty, od 7 rs. — 18604. Srebrny zegarek kryty, od 4 rs. — 18648. Srebro: 2 łyżki, z których jedna wazowa, a druga stołowa, tuzin łyżek deserowych, para solniczek, kieliszek, czarka, łopatka do soli, sitko do herbaty, szczypce do cukru i portmonetka, od 54 rs. — 18853. Złote 4 pierścionki, od 6 rs. — 18859. Srebro: dwie pary lichtarzy, cukiernica, kadzielnica, 8 łyżek stołowych, tyleż widelcy stołowych, solniczka, czarka, czerpaczek do śmietanki i 20 noży stołowych, od 167 rs. — 18860. Dwie pary kolczyków złotych, z których jedna z malachitami, od 14 rs. — 19225. Złoty zegarek kryty, od 20 rs. — 18958. Złoto: zegarek kryty, 2 bransolety, łańcuszek do zegarka, świstawka, pierścionek i para spinek, od 80 rs. — 19205. Srebrnych łyżek stołowych 9 sztuk, od 25 rs.

Następna, t. j. dziewiąta z kolei licytacja, odbędzie się jutro od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

— ***Panu E. S. Długa 39.***
Na proponowane przez Pana rozstrzygnięcie sprawy przez ludzi uczciwych zgadzam się i czekać będę tydzień.—S. H. Bielańska 6. 3615

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy, nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3-ej klasy	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 40 p. p.	10 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z kolejami łódzką i dąbrowską).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską)	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10 33 r.	7 8 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Сентября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).